MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 112 Warszawa, dnia 23 maja 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/

Nr. 112.   Warszawa, dnia 23 maja, 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

BERLINER TAGEBLATT 21.V. Kor. z Warszawy donosi, że sprawozdanie o wypadkach w Rybniku, złożone przez wojewodę Grażyńskiego władzom centralnym w Warszawie, przedstawia te wypadki jako nie mające nic wspólnego z wyborami i posiadające charakter kryminalny. Pobity redaktor Herger miał zeznać przed władzami polskiemi, że fakty podane przez niemiecki Związek Redaktorów w piśmie do marsz. Piłsudskiego są fałszywe i przekręcone. Obecnie wskutek meldunku p.Wojewody prasa polska podaje, że Związek Redaktorów został w błąd wprowadzony. Lecz red.Herger ogłosił w prasie niemieckiej na Górnym Śląsku "kategoryczne oświadczenie", że "nigdy nie składał zeznań, które mu w usta wkładają władze polskie". W ten sposób -pisze kor. - władze warszawskie i marsz. Piłsudski został wprowadzony w błąd. Z prasy polskiej tylko "Robotnik" potępia wypadki w Rybniku, nazywając je jako niezgodne z ideą demokratyczną.

VORWARTS 22.V. i trzy dzienniki nacjonalistyczne zamieściły komunikat urzędowy polskiej Agencji Telegraficznej o przebiegu wyborów w Rybniku. Prasa prawicowa opatruje streszczony przez siebie tekst komunikatu tytułami w rodzaju: "Dzieje bezczelności polskiej i polskie kłamstwa", dodając do tego komentarz, że Volksbund śląski przedłożył wojewodzie 30 protokułów i orzeczeń lekarskich, stwierdzających pobicie głosujących niemców. Dziennik dalej pisze: "Polskie oświadczenie urzędowe brzmi niezwykle kategorycznie, może byśmy nie nadawali mu zbyt wielkiego znaczenia, gdyby nie pewne konkretne twierdzenie, które musiało nas zaskoczyć, a mianowicie, że 96% uprawnionych do głosowania wzięło w tem głosowaniu udział. Jeżeli to jest ścisłe, to cyfra ta przeczy istnieniu szerzonym początkowo głosom o niepohamowanym terorze polskim. Rząd Rzeszy utrzymuje w Katowicach konsulat ma więc możność udzielania autentycznych informacji o tem co się wydarzyło w Rybniku istotnie. W szczególności rząd Rzeszy będzie musiał zająć stanowisko co do twierdzenia, że 96% ludności wzięło udział w głosowaniu. Ze strony niemieckiej podkreślono, że red. Herger odwołał swoje dementi. Fakt ten wymaga również wyjaśnienia. W każdym razie bowiem jest pewne, że pierwsze doniesienie o pobiciu tego dziennikarza donoszące iż rany poniesione przez niego są tak ciężkie, iż niema nadziei utrzymania go przy życiu okazały się grubą przesadą. Nie mamy zamiaru przebaczać polakom jeżeli uciskają mniejszość niemiecką, ale nie mamy również zamiaru dać się użyć za narzędzie niemiecko-nacjonalistycznej propagandy fałszywemi, czy choćby tylko przesadzonemi wiadomościami.

VOSSISCHE ZTG. 21.V. podaje w depeszy z Warszawy streszczenie komunikatu wojewódzkiego o wyborach rybnickich i oświadcza, że władze polskie wyraźnie starają się zatuszować niesłychane akty terorystyczne,

które jak to udowodniono niezbicie miały miejsce w Rybniku. Jednakże jednostronne sprawozdania nie będą mogły sprawy zaciemnić. Stanowisko prasy polskiej i rządu polskiego należy uznać - oświadcza dziennik - za godne ubolewania ze względu na stosunki polsko-niemieckie. "Tägliche Rundschau" dodaje do tej samej wiadomości komentarz następujący: "Jest rzeczą zrozumiałą, że władze polskie starają się zatuszować skandaliczne zajścia. Jest to ogromny cios dla powagi Państwa Polskiego, gdy dzieją się fakty stwierdzające, że w państwie tem na oczach władz mógł mieć miejsce pogrom Niemców. Dementi nie osiągnie jednak zupełnie celu".

Prasa niemiecka z dn. 22.V. podaje: W przemówieniu wygłoszonem we Freiburgu minister Stresemann powiedział m.in. co następuje: "Niemiecka partja ludowa będzie z całą stanowczością popierała wszystko, co tylko zmierzać będzie do wzmożenia produkcyjności rolnictwa niemieckiego oraz będzie udzielała zdecydowanego poparcia wszelkiej działalności zmierzającej do utworzenia, szczególnie we wschodnich granicach Niemiec za pomocą planowanej na wielką skalę akcji osiedleńczej, grupy obywateli, żyjących na własnej roli oraz do wzniesienia dzięki tej polityce osiedleńczej muru niemieckiej ludności nad granicą. Niemcy pragną dojść do ustalenia stosunków handlowych z sąsiadami, opartych na traktatach. Cały gabinet jest całkowicie zgodny co do tego. Warunkiem wstępnym jednakże do osiągnięcia traktatowego stosunku z sąsiadami jest uzyskanie przez Niemcy dla swych obywateli możliwości osiedlania się i traktowania zgodnie z traktatami wszystkich obywateli krwi niemieckiej, z którymi Niemcy związani są nićmi naturalnemi, chociaż nawet są oni obywatelami innego państwa.

CESKE SLOVO 21.V. podaje za "Tygodnikiem Handlowym", jakoby niemieccy finansiści uczynili Polsce propozycję udzielenia pożyczki, co miało nastąpić za zgodą niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Pożyczka miałaby być udzielona na dogodniejszych warunkach niż amerykańska i sięgać 250 miljonów dolarów.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

CESKOSLOVENSKA REPUBLIKA 21.V. donosi, że w zeszłym tygodniu odbyła się konferencja polsko-litewska w Królewcu, w której wziął udział przedstawiciel rządu kowieńskiego Plechowiczius i pewna osobistość, zbliżona do rządu polskiego. Podobno przedmiotem rozmów była sprawa zawarcia polsko-litewskiej umowy konsularnej. "Kurjer Poranny" zaznacza, że litwini z Wileńszczyzny wywarli nacisk w Kownie w sprawie szybkiego zawarcia umowy polsko-litewskiej.

2. ZAGADNIENIA OGOLNE.

STOSUNKI ANGIELSKO-FRANCUSKIE.

THE DAILY TELEGRAPH 20.V Kor. dyplom. pisze, że w rozmowach pomiędzy Chamberlain'em i Briand'em uzgodniono, że kwestja ewakuacji Nadrenji nie może być podniesiona przed 15 czerwca t.j. przed datą wyznaczoną dla całkowitego zburzenia fortyfikacji królewieckich. Angielskie

i francuskie ministerstwo spraw zagranicznych rozpatrują żądanie Niemiec przyznania Rzeszy miejsca w Stałej Komisji Mandatowej Ligi Narodów Podobno żądanie Niemiec nie wywołuje entuzjazmu ani w Paryżu, ani w Londynie ani też w Brukseli i Tokjo.

THE TIMES 19.V. W art. wst. nawiązując do wizyty Doumergue'a pisze, że dziś Entente'a ma jeszcze głębsze znaczenie niż dotychczas. Została ona usprawiedliwiona nietylko przez historję. Podstawami jej nie są żadne tymczasowe kombinacje o charakterze dyplomatycznym czy politycznym lecz uznanie właściwego stosunku pomiędzy tymi państwami w nowoczesnym świecie. Zadania, które mają przed sobą te państwa nie są lokalne ani też tylko zachodnio-europejskie, są to zadania światowe.

THE DAILY MAIL 18.V. Kor. z Berlina pisze, że uroczystości francusko-angielskie wywarły zbawienny wpływ w Niemczech. Uprzytomniły one Niemcom fakt, że żądania ich wysuwane w kwestji całkowitej rewizji traktatów są tylko pustemi słowami, dopóki Francja i Anglja są zjednoczone. Zdają sobie sprawę, że nadzieje co do rozłączenia tych państw zawiodły.

HUMANITE 18.V. zamieszcza w sprawie wizyty francuskiej w Londynie artykuł zatytułowany "Briand i Chamberlain" knują przeciw Z.S.R.R.

IL SECOLO 18.V. pisze z racji pobytu prezydenta Doumergue'a w Anglji, że Włochy i Anglja przeprowadzają politykę pokojową i dlatego właśnie chcą pracować i w Europie Środkowej, gdzie Francja prowadziła politykę podżegającą. W niektórych kołach przypuszcza się, że Anglja udzieli Francji rady co do wstrzymania się od podjudzania Belgradu przeciw Rzymowi.

JOURNAL DE GENEVE 19.V. zaznacza: wizyta Doumergue'a w Anglji jest urzędowem stwierdzeniem dobrych stosunków pomiędzy obu państwami, a stosunki te nie są oparte na uczuciu i to jest ich siła. Polityka, którą prowadzi Briand wobec Niemiec jest narzuconą przez świadomość ograniczonych możliwości Francji. Jasnem jest jednak, że zbliżenie francusko-niemieckie nie trwałoby ani tygodnia, gdyby Francja popełniła nieostrożność odsunięcia się od Anglji. Tak więc zbliżenie z Niemcami i układ z Anglją znajdują się dla Francji na tej samej linji politycznej.

IL POPOLO D'ITALIA. 19.V. pisze, że jeżeli ostatnio były pewne różnice między polityką Paryża i Londynu, wina była po stronie Francji. Obecnie, po wypróbowaniu kilku innych dróg Francja skłania się ponownie ku Anglji.

STOSUNKI ANGIELSKO-SOWIECKIE.

THE DAILY TELEGRAPH 20.V. Kor. parlamentarny pisze, że koledzy ministra spraw wewnętrznych uznali, że znaczenie dokumentów znalezionych podczas rewizji w Arcos całkowicie usprawiedliwia tę rewizję. Rząd przypisuje wielką wagę do tych dokumentów. Konsekwencje rewizji mogą być bardzo daleko idące. Możliwe jest nietylko wypowiedzenie traktatu handlowego lecz i całkowite zerwanie stosunków dyplomatycznych.

THE DAILY TELEGRAPH 19.V. Kor. parlamentarny pisze, że jest rzeczą znamienną, iż politycy którzy dotychczas byli za odroczeniem zerwania stosunków z Sowietami są zdania, że traktat handlowy zostanie wypowiedziany. Uważają oni, że jeżeli Anglja nie poweźmie tego kroku to uczynią to Sowiety. Uważają oni również, że zerwanie stosunków dy-

plomatycznych staje się nieuniknione.

THE MANCHESTER GUARDIAN 18.V. Kor. z Berlina pisze, że rewizja w Arcos zostanie wyzyskana w Rosji Sowieckiej w szerzeniu kampanji przeciwko t.zw. "ofenzywie imperjalistycznej". Rząd sowiecki nie jest zadowolony z incydentu w Londynie. Okoliczności zmuszają rząd sowiecki do usiłowań w kierunku pojednania ekonomicznego ze światem zachodnim i dla tych, którzy jak np. Litwinów dążą do tego pojednania - rewizja w Londynie jest poważną porażką. Obecny ustrój Rosji nie może być stały, ponieważ oparty jest na iluzji, która wywołuje niepowodzenie. Rewizja wzmocni niestety elementy skrajne w Rosji Sowieckiej. Autor pisze, że bezwzględnie nie było to celem rewizji lecz może być jej wynikiem.

LE TEMPS 19.V. Omawiając sytuację watworzoną przez rewizję w Arcosie, zwraca uwagę na hipokryzję Moskwy, która chciałaby cały ciężar odpowiedzialności za możliwe zerwanie stosunków dyplomatycznych zrzucić na Anglję. Na podstawie umowy z 1923 Anglja wcale nie zapewniła Arcos'owi nietykalności dyplomatycznej ani eksterytorjalności. Zrobienie zaś rewizji było najzupełniej usprawiedliwione ze względu na zbrodniczą i destruktywną robotę agentów sowieckich. Twierdzenie jakoby nie Z.S.R.R. lecz tylko III Międzynarodówka była odpowiedzialna za agitację bolszewicką wywołać może tylko uśmiech politowania. Kończąc artykuł, autor stwierdza, że Rosja bolszewicka, ajko czynnik destrukcyjny, nie jest zdolna do żadnej współpracy międzynarodowej.

PRAWDA 21.V. W art. wst. stwierdza, że Anglja nie może przeprowadzić swej polityki w Chinach i swych planów antysowieckich bez pomocy Francji. Wobec tego, że Japonja i Ameryka prowadzą samodzielną politykę na Dalekim Wschodzie, Francja wysuwa się na pierwszy plan, jako jedyne państwo europejskie posiadające wielkie interesy na terenie azjatyckim /Indochiny/, a jednocześnie jako potęga militarna, mogąca wysłać większe siły morskie i lądowe na Daleki Wschód. Co się zaś tyczy akcji antysowieckiej, to jasnem jest, że ani Polska ani Rumunja nie mogą dostarczyć Anglji dostatecznej gwarancji pomyślnego natarcia na Z.S.R.R. Udział Francji w ekspedycji antysowieckiej może zapewnić reakcji angielskiej powodzenie w jej planach wojennych. Aby uzyskać poparcie Francji rząd angielski gotów jest poświęcić sojusz z Włochami. Rady umiarkowania skierowane pod adresem Mussoliniego przez dyplomację angielską w sprawie wystąpień przeciwko Jugosławji mają być zadatkiem poprawy stosunków francusko-angielskich. Dyplomacja angielska nie zdradza też najmniejszej chęci poparcia pretensyj niemieckich w sprawie ewakuacji Nadrenji. Rząd francuski wykazuje swą gotowość do wzięcia udziału w antykomunistycznej i antysowieckiej polityce przez represje przeciwko komunistom francuskim. Pierwszą ofiarą zbliżenia francusko-brytyjskiego będą w każdym razie Niemcy. Lecz w ostatecznym obrachunku cenę awantury antysowieckiej zapłaci Francja. Gdy nie będzie się ona mogła na nikim oprzeć w Europie, zostanie ona zamieniona w wasala Anglji, pozbawionego wszelkiej dyplomatycznej i politycznej samodzielności.

MAŁA ENTENTE'A I KRAJE SĄSIEDNIE.

IL POPOLO D'ITALIA 18.V. pisząc o niepowodzeniu konferencji Małej Entente'y redaktor polityczny dodaje, że Włochy z sympatją patrzyłyby na zbliżenie pomiędzy małemi państwami naddunajsko-bałkańskiemi. Locarno postawiło na stopie równości zwyciężonych i zwycięzców, a Włochy przedtem jeszcze dawno wprowadziły te zasady w życie, pomagając

Austrji. Ale gdy Mała Entente'a zamiast równości miała dawać zachętę do jakiejś hegemonji, dowodziłaby starych zasad Clemenceau i byłaby wówczas zaprzeczeniem zasad Ligi Narodów.

IZWIESTJA 21.V. piszą, że wyniki konferencji Małej Entente'y potwierdzają, że M.Entente'a przeżyła się. Konferencja nie dała żadnych praktycznych rezultatów. Zniesienie izolacji Węgier przez traktat włosko-węgierski i zwolnienie Bułgarji z izolacji - zadały ostateczny cios Małej Ententcie.

VOSSISCHE ZTG. 20.V. W art. wst. Karola Lahma pisze o roli Austrji na wypadek zatargu zbrojnego włosko-jugosłowiańskiego. Autor przytacza wyjątek z "Kolnische Volksstimme", która pisała, że Austrja ograniczyłaby się na wypadek przemarszu wojsk włoskich przez tereny austrjackie, do złożenia uroczystego protestu w sekretarjacie Ligi Nar. i mogłaby wykorzystać znakomicie ten fakt pod względem gospodarczym, ponieważ wyroby przemysłu austrjackiego znalazłyby ogromny zbyt u obu stron walczących. Natomiast "Wiener Neueste Nachrichten" opowiedziały się za zbrojnem wystąpieniem na wypadek naruszenia neutralności Austrji i pisały o doskonałej pozycji obronnej gór Alpejskich. Autor występuje także w obronie zachowania neutralności nawet orężem i przy tej sposobności rozprawia się z przeciwnikami przyłączenia Austrji do Niemiec. Austrja posiada chęć ... istnienia, a jest nietylko zdolną do ... życia lecz posiada wielki pęd ku połączeniu; zwycięsko kroczy przez pozostałości tradycyj staro-austrjackich. M.Entente'a na ostatniej konferencji obiecuje "złote góry" Węgrom i Austrji, a pierwsze nie ciążyły do Włoch, a druga do Niemiec. Lecz autor twierdzi, że nie jest do pomyślenia środkowa Europa bez Niemiec oraz bez przyłączenia się Austrji do Niemiec.

STOSUNKI NIEMIECKO-LITEWSKIE.

ECHO 19.V. /Kowno/ donosi, że wyjazd delegacji litewskiej do Niemiec w sprawie rokowań handlowych Litwy z Niemcami nastąpi w końcu maja r. b. W skład delegacji prawdopodobnie wejdą przedstawiciele Izb handlowo-przemysłowych kowieńskiej i kłajpedzkiej.

THE TIMES 19.V. Zamieszcza obszerną korespondencję z Berlina o stosunkach niemiecko-litewskich. Na wstępie autor pisze, że niemiecko-litewskie rokowania handlowe są jeszcze w stadjum początkowem. Zostało osiągnięte porozumienie co do podstawy szczegółowej rewizji niemiecko-litewskiego traktatu handlowego, lecz nie osiągnięto porozumienia w kwestji administracji Kłajpedy. Rozpatrywana była również możliwość przyznania Litwie kredytów na sumę 40 miljonów marek. Żadna ze stron nie chce się przyznać, że dyskusje posunęły się tak daleko. Dawny traktat wymaga rewizji, gdyż rokowania były prowadzone w okresie inflacji i traktat musi być dostosowany do zmienionych warunków ekonomicznych. Sprzeciw przeciwko zmiany taryf w tak samo w stosunku do Litwy jak i w rokowaniach z Polską pochodzi ze strony junkrów pruskich. Sprzeciwiają się oni wwozowi koni litewskich tak samo jak się sprzeciwiali wwozowi świń polskich. Zainteresowanie Niemiec Litwą, które poprzednio zmniejszyło się było po niepomyślnej próbie Polski utworzenia bloku bałtyckiego, obecnie znowu się zwiększyło a to w związku z wiadomościami jakoby państwa zachodnie zamierzały poprzeć pojednanie Polski i Litwy. Chociaż Wilhelmstarsse może nie podzielać poglądów niektórych kół nacjonalistycznych co do wartości "wschodniej polityki", jako czynnika dla zastraszenia zachodu, to zawsze uwzględnia kwestję komunikacji z Rosją. Litwa szuka pieniędzy na budowę kolei Kowno - Kłajpeda u banków niemieckich ponieważ firmy ang. zawiodły.